

## Literacka rama wydawnicza w edycji dzieła Malchera Piotrkowity pt. *Przeciw morowemu powietrzu przestroga*

Anna Sitkowa

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0001-9861-4606

### The Literary Publishing Framework in the Edition of Malcher Piotrkowita's Book entitled "A Warning against Miasmas"

**Abstract:** In the article, the research is devoted to the study of titling press, stemmat, an inscription letter and a preface to the reader, constituting the literary framework of the only work known today by Malcher Piotrkowita, Jan Kostka's court physician, voivode of Sandomierz. *A warning against miasmas*, issued after January 5, 1579, has survived till today in a unique form, belonging to the collection of the National Museum in Krakow / The Princes Czartoryski Museum. Piotrkowita's book has not yet become an object of detailed studies, although, according to the author, it was the first comprehensive guide for the time of the plague, written by a Pole in his national language.

**Keywords:** literary publishing framework, Malcher Piotrkowita, epidemic, renaissance

**Słowa kluczowe:** literacka rama wydawnicza, Malcher Piotrkowita, epidemia, renesans

*Przeciw morowemu powietrzu przestroga* autorstwa Malchera Piotrkowity (zm. 1600) ukazała się – bez wskazania miejsca<sup>1</sup>, roku oraz nazwiska impresora – jedyny raz po 5 stycznia 1579 r.<sup>2</sup> i dotrwała do naszych czasów

<sup>1</sup> Wprawdzie K. Gottfried (*Jarosław: dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, oprac. i przygotowanie do druku Z. Noga, K. Meus, Jarosław 2019, s. 135) podaje, iż dzieło ukazało się w Pucku, ale wydaje się, że historyk pomylił miejsce podpisania dedykacji z miejscem wydania dzieła.

<sup>2</sup> Datę tę zamieścił autor w elementach deskrypcyjnych przypisania. Zob. też: *Komentarz edytorski*, w: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 102.

w jedynym egzemplarzu, pozostającym w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie/ Muzeum Książąt Czartoryskich<sup>3</sup>. Dziełko wymieniane było wprawdzie w bibliografiach i w dawniejszych opracowaniach poświęconych zwłaszcza piśmiennictwu medycznemu<sup>4</sup>, ale stwierdzenie faktu, iż bardziej szczegółowe informacje na jego temat przekazał jedynie Wacław Aleksander Maciejowski w *Piśmiennictwie polskim*<sup>5</sup>, skłania do wniosku, iż większość badaczy nie znalazła druku z autopsji. Zapewne trudnościami w dostępie do unikatów należy tłumaczyć i to, że *Przeciw morowemu powietrzu przestroga*, acz wyprzedzająca piśmiennicze wystąpienia np. Marcina Ruffa z Welca<sup>6</sup> (Wełcza)<sup>7</sup> czy Piotra Umiastowskiego<sup>8</sup>, nie zyskała omówienia w pracach poświęconych walce z zarazą w XVI stuleciu<sup>9</sup>.

Tytuł pracy Piotrkowity był jak dotąd najczęściej przywoływany w opracowaniach poświęconych Mikołajowi Sępowi Szarzyńskiemu (ok.

<sup>3</sup> Zob. M. Piotrkowita, *Przeciw morowemu powietrzu przestroga, z przedniejszych doktorów nauki lekarskiej dla ludu pospolitego napisana*, b.m., druk., roku [1579], sygn. 2282 I cim. Wszystkie cytaty wykorzystane w artykule pochodzą z opisanego egzemplarza. Teksty cytowane będą według zasad transkrypcji obowiązujących w edycjach typu „B”. Por. K. Górski i in., *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, przykłady oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955. W wywodzie tytuł dzieła będzie przywoływany także w wersji skróconej (*Przestroga*).

<sup>4</sup> Zob. np. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, cz. 2*, Lwów 1828, s. 85; L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do czasów najnowszych*, t. 1, Poznań 1839, s. 267–268; F. Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899, s. 10; S. Szpilczyński, *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961.

<sup>5</sup> Zob. W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1852, s. 248–249. Zob. też: S. Koźmiński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883, s. 389.

<sup>6</sup> Zob. M. Ruff, *Epitome opusculi, to jest gruntowna i dostateczna sprawa o jadowitej i zaraźliwej niemocy pesulencyjej, albo morowego powietrza*, Kraków: Wojciech Kobyliński 1588.

<sup>7</sup> Zob. I. Maciejewska, *Udział Pomorza Gdańskiego i Ziemi Chełmińskiej w procesie urodzin ludzi literatury polskiego kręgu kulturowego*, „Acta Cassubiana” 2008, t. 10, s. 157.

<sup>8</sup> Zob. P. Umiastowski, *Nauka o morowym powietrzu na czwory księgi rozłożona*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk 1591.

<sup>9</sup> Zob. L. Kubala, *Czarna śmierć*, w: tegoż, *Szkice historyczne*, seria druga, Lwów 1880, s. 159, 167; J. Tchórznicki, *Wstęp*, w: *Stary rękopis o dżumie Marcina Ruffa „Epitome opusculi”*, wyd. J. Tchórznicki, Warszawa 1893, s. 5–9; *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczynki archiwalne*, zebrał J. Lachs, Kraków 1909; B. Tkacz, *Ważniejsze traktaty o chorobach zakaźnych z krakowskiej szkoły od XV do XVII wieku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1964, nr 2, s. 249–254; *Wybór tekstów źródłowych do dziejów medycyny polskiej*, Kraków 1983; C. Brodzicki, *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Walcza*, cyrulika i medyka łomżyńskiego, „Analecta” 2000, z. 1, s. 125–134; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000; M. Gajewska, *Epidemia dżumy w Rzeczypospolitej w świetle XVI–XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, [cz. 1], red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 9–50; S. Wrzesiński, *Epidemie w dawnej Polsce*, Zakrzewo 2011; J. Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy*, wyd. 2. uzupełnione, Kraków 2012.

1550–1581), z uwagi na jeden z elementów składających się na literacką ramę wydawniczą druku. W jedynym bowiem znanym dziś dziele Piotrkowity znalazł się jedyny utwór Sępa opublikowany przezeń za życia<sup>10</sup> – wiersz na herb adresata edycji Jana Kostki ze Sztemberku (ok. 1529–1581)<sup>11</sup>. Do kwestii tej przyjdzie jeszcze powrócić.

W połowie ubiegłego stulecia uwagę badaczy zwrócił list dedykacyjny, jakim Malcher Piotrkowita opatrzył *Przeciw morowemu powietrzu przestrożę*<sup>12</sup>, zaś na krótkie streszczenie niewielkiego zeń fragmentu (o ubóstwie polskiego słownictwa medycznego<sup>13</sup>) powoływali się i późniejsi badacze<sup>14</sup>.

Skonstatowanie tych bibliograficznych okoliczności skłania do bliższego przyjrzenia się unikatowemu drukowi właśnie przez pryzmat problemów łączących się z jego literacką oprawą. Biorąc pod uwagę ówczesny repertuar delimitatorów zewnętrznych<sup>15</sup>, ramowe wyposażenie dzieła Piotrkowity uznać należy za „oszczędne”. Jednakże w tytulaturnie, liście dedykacyjnym wraz z poprzedzającym go stemmatem oraz w przedmowie *Do Czytelnika łaskawego* wskazać można nie tylko typowe dla tych struktur akcenty kaptatywne i panegiryczne, ale także deklaracje, informacje oraz sugestie rozwinięte w toku wywodu, które pozwalają wzbogacić wiedzę o autorze, określić jego pisarskie ambicje, wskazać funkcje, jakie spełniać miała wydawana przezeń książka i wreszcie – wyznaczyć dziełku właściwe miejsce wśród prac podejmujących w szesnastowiecznej Polsce problem zarazy.

<sup>10</sup> Por. np. W.A. Maciejowski, dz. cyt., s. 249. Zob. też np. F.M. Sobieszczański, *Piotrkowita (Marek)*, w: *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbranda], t. 20, Warszawa 1865, s. 686; J.S. Gruchała, *Szarzyński Sęp (Semp, Senpius) Mikołaj h. Junosza*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, Warszawa 2010, s. 127.

<sup>11</sup> Zob. H. Kowalska, *Kostka Jan ze Sztemberku h. Dąbrowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, red. B. Leśnodorski, Kraków 1969, s. 345–348.

<sup>12</sup> Por. L. Pszczołowska, J. Puzynina, *Tłumacze Odrodzenia o swoich przekładach*, „Poradnik Językowy” 1954, z. 9, s. 21, 24.

<sup>13</sup> Zob. M.R. Mayenowa, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, bibliografię oprac. B. Otwinowska, L. Pszczołowska, J. Puzynina, Warszawa 1955, s. 103 (II, 143). Należy jednak podkreślić, że na kwestię tę zwrócił już uwagę W.A. Maciejowski, dz. cyt., s. 248.

<sup>14</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 377, 461; P. Zbróg, *Początki kształtowania się reprezentacji społecznej zapożyczeń w sferze publicznej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis: Język a Kultura” 2017, t. 27, s. 33.

<sup>15</sup> Zob. R. Ociecek, *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Katowice 1990, s. 7–19; też, *Rama utworu*, w: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*, red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz, Wrocław 1990, s. 684–688. Na temat literackiej oprawy druków powstało w ciągu ostatniego trzydziestolecia wiele opracowań poświęconych poszczególnym częściom (zob. np. prace pomieszczone w tomach *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek, współudział R. Ryba, Katowice 2002; *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek i A. Sitkova, Katowice 2006), jak i skoncentrowanych na drukach jednego autora (zob. np. B. Mazurkova, *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Kniażnina (na tle porównawczym)*, Katowice 1993; A. Sitkova, „*Na półow dusz ludzkich*”. *O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1998).

Awers karty tytułowej został wypełniony tytułem, nazwą autora oraz mottami. Sformułowanie tytułowe: *Przeciw morowemu powietrzu przestroga, z przedniejszych doktorów nauki lekarskiej dla ludu pospolitego napisana* wskazuje precyzyjnie materię przedstawianą w dziele (wszelkie środki, jakie należy przedsięwziąć w okresie rozprzestrzeniania się epidemii), przywołuje autorytety medyczne, acz niewskazane imiennie, oraz „projektuje” adresata książki – szeroki krąg odbiorców, pozbawionych opieki lekarskiej w czasie moru.

Lektura *Przestrogi* (określanej też przez autora „instrukcją albo informacją”<sup>16</sup> k. [5 verso]) dowodzi, iż wstępne zapowiedzi zostały przez autora skrupulatnie zrealizowane. W przedmowie *Do Czytelnika łaskawego*, pełniącej w tym przypadku również rolę spisu treści, Piotrkowita poinformował, iż materię zawartą w dziele – „dla snadniejszego pojęcia i pamiętania” (k. [7 recto]) – podzielił na sześć części. Przedstawił w nich kolejno: przyczyny wybuchu zarazy; objawy dżumy i rokowania lekarskie dla zarażonych. Wskazał administracyjne kroki, jakie winni podjąć „panowie i przełożeni” w czasie epidemii, aby uchronić poddanych od skutków zarazy. W następnych częściach zawarł wskazówki pozwalające ustrzec się zakażenia; informował o tym, jak należy sprawować opiekę nad chorymi, zaś w ostatniej przestrzegał „jako przypadkom morowym zabiegać trzeba”.

Podobne treści zawierały prace dotyczące „morowego powietrza” opublikowane w Polsce do czasu wystąpienia Piotrkowity. W jego *Przestrodze* szczególną uwagę zwraca część poświęcona „zarządzaniu kryzysowemu” w objętych epidemią mieście bądź wsi<sup>17</sup>.

Jak już wspomniano, Piotrkowita nie ujawnił w żadnym składniku literackiej ramy wydawniczej personaliów *przedniejszych doktorów nauki lekarskiej*, z których prac skorzystał, tworząc dzieło. Stwierdzając niekiedy ogólnie: „acz są rozmaite zdania doktorów” (k. [42 recto]), „Arabowie wysławiają” (k. [41 recto]), w toku wywodu powoływał się na autorytety starożytne, średniowieczne i nowożytne<sup>18</sup>. Warto zwrócić uwagę, iż omawianego druku nie wyposażono w zapisy marginesowe. Brak marginaliów bibliograficznych należy chyba łączyć z „popularyzatorskim” charakterem dziełka. „Lud pospolity” nie oczekiwał od autora erudycyjnych popisów, lecz klarownego zestawu wskazówek przydatnych w morowym czasie. Brak marginaliów o charakterze streszczającym kolejno podejmowane kwestie, bądź zwracających uwagę na doniosłość podejmowanego problemu, „rekompensowały” w tej edycji „rączki”.

<sup>16</sup> Na ukształtowanie tytułów dawnych publikacji antymorowych zwrócił uwagę S. Szpilczyński, dz. cyt., s. 57.

<sup>17</sup> Na trzecią część *Przestrogi* zwrócił już uwagę S. Koźmiński, dz. cyt., s. 389. Do problemów w niej zawartych odnosi się w osobnym artykule. Zob. A. Sitkova, *Część trzecia dzieła Malchera Piotrkowity pt. „Przeciw morowemu powietrzu przestroga z przedniejszych doktorów nauki lekarskiej dla ludu pospolitego napisana”*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 1, s. 105–118.

<sup>18</sup> Wśród przywoływanych przez Piotrkowitę medycznych autorytetów znaleźli się: Hipokrates (ok. 460 – ok. 377 p.n.e.), Apollonius Glaukias (II w. p.n.e.), Discorides (I w.), Claudius Galenus (129–199), Oribasios (Orybazjusz) (IV w.), Matheolus Perusinus (1410–1480) oraz Girolamo Mercuriale (1530–1606).

Zgodnie z dominującą w XVI stuleciu tendencją (obserwowaną w drukach imprymowanych w języku polskim), w *Przestrodze* po sformułowaniu tytułowym zamieszczono nazwę autora<sup>19</sup>. Jego kompetencje akcentowało dopowiedzenie, iż dzieło zostało napisane „przez Malchera Piotrkowitę, nauki lekarskiej doktora”. Informacja ta została powtórzona w zakończeniu listu dedykacyjnego, który podpisał „naniższy służebnik” Jana Kostki – „Malcher Piotrkowita, nauki lekarskiej doktor” (k. [6 *verso*]). Podkreślam ten, wydawałoby się, banalny fakt dlatego, że w wypowiedziach na temat autora *Przestrogi* obserwujemy swoisty „onomastyczny zamęt”.

Jego źródeł należy upatrywać w nagrobku, jaki Piotr Mucharski (1594–1666), nadworny lekarz Kostków w latach 1622–1635<sup>20</sup>, poświęcił „Excellenti et Admodum Reverendo D[omi]no Melchiori Petricovio”. Znaczenia tego tekstu – zamieszczonego przez Szymona Starowolskiego w *Monumenta Sarmatarum*<sup>21</sup> – nie sposób przecenić, gdyż obok daty i okoliczności śmierci medyka, zawiera także informację o pełnieniu przez Piotrkowitę funkcji proboszcza jarosławskiego. Epitafium Mucharskiego przypominał Hieronim Juszyński i to na kartach *Dykcjonarza poetów polskich* właśnie, „Melchiorus Petricovius” „przeistoczył” się w „Melchiora Piotrkowczyka”<sup>22</sup>, czego skutkiem jest niezakończony właściwie do dziś ciąg nieporozumień onomastyczno-biograficznych.

Franciszek Siarczyński wywiódł nadwornego medyka Kostki „z krakowskiego rodu Piotrkowczyków drukarzy”, dopowiadając przy tym, iż lekarz został powołany na probostwo jarosławskie w 1581 r. z łaski „córki Anny Kostczanki księżnej Ostrogskiej”<sup>23</sup>. Do personaliów autora *Przestrogi* odniósł się niebawem Maciejowski. Wytknął Ludwikowi Gąsiorowskiemu błędny zapis nazwiska Piotrkowity<sup>24</sup>, zwrócił uwagę, iż „na dziełku swem [...] podpisał się [autor *Przestrogi* – przyp. A. S.] «nauki lekarskiej doktorem» Pietrkowitą [sic!]”<sup>25</sup>, zmieniając także Malcherowi imię – na „Marek”<sup>26</sup>. Za skutek tych pomyłek należy uznać tytuł encyklopedycznego hasła *Pietrkowita (Marek)*, zredagowanego przez Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego<sup>27</sup>, zaś w opracowaniach nadal można było się natknąć

<sup>19</sup> Por. M. Piechota, *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*, Katowice 1992, s. 27.

<sup>20</sup> Zob. L. Hajdukiewicz, *Mucharski Piotr*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 22, red. B. Leśnodorski, Kraków 1977, s. 242.

<sup>21</sup> S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae: in officina Viduae et Haeredum Francisci Caesarii 1655, s. 438.

<sup>22</sup> Zob. H. Juszyński, dz. cyt., s. 321.

<sup>23</sup> F. Siarczyński, dz. cyt., s. 85.

<sup>24</sup> L. Gąsiorowski (dz. cyt., s. 267–268) użył formy „Melchior Piotrkowczyk”.

<sup>25</sup> Formę „Pietrkowita” zob. też w: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 24, wyd. S. Estreicher, Kraków 1912, s. 299.

<sup>26</sup> W.A. Maciejowski, dz. cyt., s. 248.

<sup>27</sup> F.M. Sobieszczański, dz. cyt., s. 686. Historyk zaznaczył, że bohater jego biogramu jest „mylnie przez naszych bibliografów pod nazwiskiem Piotrkowczyka Melchiora przytaczany” (tamże), zaś na s. 756 zamieścił odsyłacz: „Piotrkowczyk (Melchior), ob. Pietrkowita (Marek)”.

na „Melchiora Piotrkowczyka”<sup>28</sup>, „Piotrkowczyka v. Piotrkowitę Melchiora”<sup>29</sup>. Wreszcie, u progu XX w., Franciszek Giedroyc, dokonawszy przeglądu zapisów personaliów medyka, stwierdził: „Gąsiorowski zowie go Piotrkowczykiem, Maciejowski zaś – Pietrkowitą Markiem; sam siebie [...] zwie Malchrem Piotrkowitą”<sup>30</sup>. Nie znaczy to, że sprawa wskazania właściwej formy imienia i nazwiska Malchera (Melchiora) Piotrkowity została ostatecznie zamknięta<sup>31</sup>.

Skąpe wiadomości na temat autora antymorowej *Przestrogi* z 1579 r. można nieco uzupełnić, odwołując się do tych fragmentów dzieła, w których Piotrkowita ujawnił osobiste doświadczenia i nabyte kompetencje. Perswadując konieczność przestrzegania „izolacji społecznej” w czasie zarazy, zaś w razie konieczności opuszczenia domu zachowywania „dystansu społecznego”, wymienił szczegółowo zabiegi, jakim należy się poddać, opuszczając miejsce zamieszkania w morowych czasach. Skuteczność przestrzegania tych zaleceń poparł własnym przykładem:

A możesz mi w tym dać wiarę, bo[m] te[go] przed dwudziestą lat, w ciężkim barzo powietrzu sam doświadczył. Gdzie za łaską i obroną Bożą pierwej, potym też za ostrożnością swą, chociam się z gromadą trupów, które wozmi jako drwa wożono często potykał, ani mię głowa zabolala. (k. [38 verso])

Do sprawy powrócił w czwartej części wywodu, w której tłumaczył, iż zarażenie może się „utaić” w organizmie i dać znać o sobie już po wygaśnięciu zarazy:

Czegom ja sam na sobie doświadczył, bo gdym był w ojczyźnie swej w powietrzu wielkim przed dwudziestą lat, acz także w obwarowaniu domu, do którego nic zarażonego ani wnoszono, ani puszczano i nikt z nie[go] nie wychodził, okrom [oprócz – przyp. A. S.] mnie podczas [niekiedy – przyp. A. S.], którym się też w tym ostrożnie sprawował, jednak zachwycilem był tego jadu. Który acz za pomocą Bożą i za tym też podobno, iż ta *proprietas occulta cordis resistendi veneno* była we mnie, nic mi nie uczynił, bo i głowa mię przez wszystek mór nie zabolala, wszakże po morze, gdym jachał do Krakowa na naukę, w dziesięć albo dwanaście niedziel po przyjachaniu, uczynił mi się wrzód na prawej ręce u wielkiego palca, czarny a prawie modry, tak jadowity, że mi dobrze ręki nie rozsadził, który wrzód jako skoro nieboszczyk doktor Reticus (bo mi ten radę dawał) oglądał, zarazem powiedział, „iż to morowy wrzód, znać, żeś musiał być kędyś w powietrzu i dobre przyrodzenie masz, żeć ten jad tak długo będąc w ciele twoim nie mógł zaszkodzić”. (k. [40 verso]–[41 recto])

Wskazane przez Piotrkowitę okoliczności można zweryfikować dzięki dacie podpisania listu dedykacyjnego (Puck, 5 stycznia 1579 r.). Z ustaleń badaczy wynika, iż istotnie, w 1559 r. (a zatem 20 lat wcześniej) przez

<sup>28</sup> I. Rychlik, *Kościół kolegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu*, Jarosław 1893, s. 29; J. Makara, *Dzieje parafii jarosławskiej*, Jarosław 1936, s. 43.

<sup>29</sup> F. Giedroyc, *Mór w Polsce...*, s. 10.

<sup>30</sup> Tenże, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1905, z. 3, s. 639.

<sup>31</sup> L. Hajdukiewicz (*Mucharski Piotr...*, s. 242) wśród person upamiętnionych w epitafiach przez Mucharskiego wymienił „Melchiora z Piotrkowa”.

ziemie Rzeczypospolitej przetoczyła się kolejna epidemia<sup>32</sup>. Po jej ustaniu Malcher wyjechał „do Krakowa na naukę”. Podaną przez niego informację potwierdza wpis dokonany w księdze immatrykulacyjnej Akademii Krakowskiej w roku 1560 *in rectoratu* Mikołaja z Szadka: „Melchier Mathi[a] de Piotrkow 4. [gr.]”<sup>33</sup>. Niestety, brak szczegółowszych informacji na temat „ojczyzny” Malchera nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, z którego Piotrkowa pochodził autor *Przestrogi*<sup>34</sup>. Dodajmy jeszcze, iż Georg Joachim Rheticus (1514–1574), który po ucieczce z Lipska w 1549 r. (zagrożony procesem o kontakty seksualne ze studentem), osiadł kilka lat później w Krakowie, choć „formalnie nie miał tytułu doktora medycyny utrzymywał się głównie z praktyki lekarskiej”<sup>35</sup> i rzeczywiście mógł potwierdzić, iż przyszły nadworny lekarz Kostków miał „ukrytą właściwość serca, zdolnego oprzeć się truciznie”<sup>36</sup>.

Najwięcej miejsca na karcie tytułowej *recto* omawianego druku zajmują motta wraz z czterowierszem, stanowiącym interpretację drugiego z nich (wprowadzoną do tekstu koniekturę skomentuję w dalszej części artykułu). Można uznać je także za reklamę i anons (do ich wydrukowania użyto tego samego wymiaru czcionki, jak dla części tytułu i nazwy autora)<sup>37</sup>:

Levitici 26.

Jeśli nie będziecie mojej wolej pełnić, przepuszczę na was miecz mściwy przymierza mego. A gdy zuciekacie do miast, przepuszczę morowe powietrze na was i będziecie poddani w ręce nieprzyjaciół waszych.

*Cito, Longe, Tarde.*

*Gdy skażone powietrze, które miejsce karze,  
Za pomambry, dryjakwie, to miej za lekt<w>arze.  
Oczyść przed Bogiem serce, pądz wskok w drogę nogi  
Co najdalej; ostatnim przydź po końcu trwogi.*

<sup>32</sup> Zob. A. Karpiński, dz. cyt., s. 313; M. Gajewska, dz. cyt., s. 10. A. Walawender (*Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*, przedmowa F. Bujak, Lwów 1932, s. 258) wśród miejsc objętych zarazą wymienił m.in. Piotrków.

<sup>33</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3: (*Ab anno 1551 ad annum 1606*), fasciculus 1: (*Ab anno 1551 ad annum 1589*), editionem curavit A. Chmiel, Cracoviae 1896, s. 35. Piotrkowita dwa lata później uzyskał bakalaureat – zob. *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, edidit J. Muczkowski, Cracoviae 1849, s. 202. Na temat dalszych studiów autora *Przestrogi* brak wiadomości.

<sup>34</sup> H. Żurek-Kleszcz (*Życie religijne i kulturalne w XVI–XVII w.*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989, s. 185) wśród „znanych” szesnastowiecznych piotrkowskich mieszczan wymienia Klemensa z Piotrkowa, Tomasza Piotrkowczyka oraz „Marka (Melchiora) Piotrkowite, co do którego domniemuje się, że pochodził z Piotrkowa”.

<sup>35</sup> L. Hajdukiewicz, *Rheticus (Retyk) Georg Joachim*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Kraków 1988, s. 257.

<sup>36</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, przekłady fraz łacińskich przywoływane są w przekładzie dr hab. prof. UŚ Iwony Słomak.

<sup>37</sup> Por. H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław–Warszawa 1980, s. 71–72.

Piotrkowita zestawiał zatem w tej istotnej przestrzeni druku, jaką jest karta tytułowa, dwie podstawowe kwestie towarzyszące od zarania epidemiom, odwołując się do niekwestionowanych autorytetów. Przywiedzenie ustępu ze Starego Testamentu (Kpł 26, 23–24)<sup>38</sup> dowodziło podzielenia przezeń powszechnej opinii, że zaraza stanowi karę boską za popełnione przez ludzi grzechy („tzw. *causa moralis*”<sup>39</sup>). Drugi cytat „ordynował” jedyne skuteczne przeciw epidemii lekarstwo – ucieczkę. Piotrkowita wskazał autora drugiego motta w toku wywodu<sup>40</sup>, tłumacząc łacińską frazę w sposób następujący: „Przed morem co narychlej i co nadalej uciekaj, a co napóźniej nazad przyjeżdżaj” (k. [22 verso]). Niemożność skorzystania z tej rady uściślała przy tym krąg czytelników, do których Piotrkowita kierował swoją pracę, nie wszyscy bowiem mogli sobie pozwolić na wyjazd („jako się wielkroć ubogim ludziom trafia, którzy nie mają kędy i o czym wyjechać, albo kupcom w wielkich mieściech, którzy od towarów swych i spraw jakich odjechać nie śmieją albo też nie chcą” k. [22 verso]).

Kwestia ucieczki podejmowana była we wszystkich ówczesnych podręcznikach lekarskich i w publikacjach zawierających instrukcje na czas moru<sup>41</sup>, niekiedy prowokując autorów do rozważań na temat moralnej strony tego rodzaju zachowania, jak i do prób odpowiedzi na pytanie następujące: czy należy przedsięwziąć jakiegokolwiek kroki zaradcze wobec epidemii, którą zsyła Bóg w formie kary za popełnione grzechy<sup>42</sup>? Do problemu tego gruntownie ustosunkował się Piotrkowita w części trzeciej dziełka, w której przedstawił – wspomniane już – zasady organizacji życia na wsi i w mieście w czasie epidemii, odwołując się ponownie do autorytetu starożytnego medyka oraz do autorytetu Starego (Rdz 19 – o zniszczeniu Sodomy i ocaleniu Lota; Syr 3, 28) i Nowego Testamentu (Mt 4, 7)<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> W tłumaczeniu Jana Leopolda (1523–1572) (*Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu*, Kraków: Mikołaj Szarfenberger 1577): „Jeśliż się jeszcze ani tak dacie ukarać, ale będziecie przeciwko mnie chodźć, pojdeć ja też przeciwko wam, a pokarzę was siedemkroć cięższymi plagami dla grzechów waszych, i przywiodę na was miecz, który jest mścicielem przymierza mojeg[o]. A gdy ucieczecie do miast, puszcze na was mór i poddacie się w ręce nieprzyjacielskie”.

<sup>39</sup> A. Karpiński, dz. cyt., s. 33.

<sup>40</sup> „[...] nie możesz mieć lepszej rady jedno jakąć Hipokrates daje [...]” k. ([22 recto]). Zob. też k. [14 verso], k. [19 recto], k. [19 verso].

<sup>41</sup> Por. m.in. Ł. Charewiczowa, *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930, s. 58–59; A. Wyrobisz, *Misericordia pestis tempore. Postawy i zachowania w czasie zarazy w Polsce nowożytnej (XVI–XVIII w.)*, w: *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1999, s. 215; J. Kracik, dz. cyt., s. 26; K. Starczykowska, „*Pomiędzy nadzieją a trwogą*”. *Życie codzienne w czasie ucieczek przed epidemiami w Rzeczypospolitej od połowy XVI do początku XVIII wieku*, w: *Wśród córek Esculapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. 2, red. A. Karpiński, Warszawa 2014, s. 26.

<sup>42</sup> Zob. A. Wyrobisz, dz. cyt., s. 210.

<sup>43</sup> „A zacniejszy ludzie, jeśli by do wsi albo folwarków swych, albo też na insze miejsca zdrowe odjechali, dobrze sobie poradzą, pamiętając na oneę prawdziwą i dobrą Hipokratową

Poetycką interpretację słów, przypisywanych w dawnych polskich i europejskich tekstach Hipokratesowi<sup>44</sup>, stanowi zacytowany czterowiersz<sup>45</sup>. Uwagę zwraca w nim zastosowana terminologia oraz swoista „triadyczność”, wynikająca z trzech słów składających się na drugie motto. Autor wymienia w nim środki stosowane w dawnych wiekach przeciw zarazie, z których najpopularniejsza była „dryjakiew” („uniwersalny lek sporządzany z wielu składników”<sup>46</sup>).

Zalecano także powszechnie noszenie małych pojemników z wonnościami, które należało ustawicznie wdychać w celu zabezpieczenia się przed „zachwyceniem” zarazy. Piotrkowita podaje w swoim dziełku cały szereg przepisów na zawartość owych pojemników w kształcie jabłek, nie nazywa ich jednak „pomambrami”<sup>47</sup>.

radę: *Cito, Longe, Tarde*, żeby co narychlej i co nadalej uciekał, a co napóźniej się wracał. A nie spuszczały się na głupich a szalonych ludzi rozum, którzy powiadają, iż nie trzeba przed Panem Bogiem uciekać. Jakoż, kto przed Panem Bogiem ucieka, trudno inaczej rozumieć, jedno iż z mózgu szalon, bo go Pan Bóg wszędy najdzie. Ale kto też zaš *periculum amat peribit in illo* i *barzo* w szaleństwie podobien pierwszemu. Bo i Lot, gdy z Sodomy wychodził nie przed Panem Bogiem ci uciekał, ale uchodząc onego karania, które na Sodomę, jako mu aniołowie powiedzieli, miało przyść. Mógł ci go Pan Bóg wybornie zachować zdrowego w Sodomie, gdy insze złe ludzi tracił, a przedsię kazał mu wynidź. Nie bez przyczyny Syn Boży powiedział: «Nie będziesz kuśił Pana Boga twojego». Także i człowiek baczny, widząc, iż się gniew Boży w mieście albo we wsi rozszerza, gdy się na insze miejsce wyniesie, nie przed Panem Bogiem ucieka, który wszędy jest, ale przed gniewem Bożym, który na onym miejscu się szerzy, ustępuje. A jest też to osobliwa łaska Boża, komu da baczenia tak wiele, że się wypr<o>wadzi w czas. Bo drugiel[go], iż chce różgą swoją przyłożyć, więc się mu nie da w tym obaczyć, albo jeśli się obaczy, tedy nie w czas. W czym każdego upominam, aby Pana Boga na pomoc biorąc, nie spuszczał się na takich niebacznych radę, ale kędy możesz w zdrowym powietrzu wychowanie mieć, nie mieszczając wczas i ostrożnie, abys z sobą tej zarazy nie zaniósł, wynoś się. A nazad przyjechać lepiej, iż będziesz ostatnim niżli pierwszym *etc.*” (k. [19 *recto*]–[19 *verso*]).

<sup>44</sup> Por. np. A. Karpiński, dz. cyt., s. 223. Według Johna Abertha (*Spektale masowej śmierci. Plagi. Zarazy. Epidemie*, przeł. L. Karnas, Warszawa 2012 s. 68) podkreślającego, że zalecanie ucieczki było niemal wszechobecne w chrześcijańskich europejskich traktatach poświęconych dżumie, autorem aforyzmu: „Zachęcam was, odejdźcie daleko i nie wracajcie szybko” był Galen, acz: „Nie jest jednak pewne, z którego – jeśli w ogóle – dzieła Galena pochodzą te słowa” (s. 287, przyp. 108).

<sup>45</sup> Tekst ten ilustruje powszechną tezę, że najpierw należy zastosować „lekarstwo niebieskie”, a następnie środki przeciw chorobie. Por. rozważania na ten temat Marcina z Klecka, omówione w: P. Borek, *Staropolskie teksty jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, w: *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016, s. 215.

<sup>46</sup> K. Nizio, *Dryjakiew*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 6, red. M. Borecki, Wrocław 1972, s. 90. Zob. też J. Kracik, dz. cyt., s. 32.

<sup>47</sup> Terminu tego nie objaśnia *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Precyzyjną informację w tej mierze można odnaleźć w pracy Jana Innocentego Petrycego (*Praeservatio abo ochrona powietrza morowego*, Kraków: Sebastian Fabrowic 1622, k [4 v]): „Mieć w galeczce srebrnej albo kościanej, lub też drewnianej od tokarza zewsząd podziurawionej (może i rękach abo w rękawiczkach), abo galką, którą zowiemy *pomum ambrae*, której u aptekarzów dostanie, abo gębkę napuszczoną olejkim jałowcowym, octem winnym troszkę kamfory w nim rozpuściwszy”. Zob. też: M. Gajewska, dz. cyt., s. 38. Polskim odpowiednikiem „pomambrów”

W omawianym czterowierszu pojawia się jeszcze jeden staropolski termin farmaceutyczny, który przez Estreichera<sup>48</sup> oraz wydawców *Poezji zebranych* Sępa Szarzyńskiego<sup>49</sup> został zacytowany w formie „lektuarze”, zgodnie z zapisem na karcie tytułowej. Wydaje się jednak, iż mamy w tym przypadku do czynienia z błędem drukarskim. Chodzi raczej o „lektwarz” – „roślinny roztwór służący do wyrobu wieloskładnikowych lekarstw lub gotowe lekarstwo o mazistej konsystencji produkowane z odpowiednich części roślin i cukru lub miodu”<sup>50</sup>. Poczynienie koniektury przywraca sens drugiemu wersowi i sprawia, iż epigram odzyskuje postać regularnego trzynastozgłoskowca.

Oczywiście kwestią otwartą pozostaje autorstwo tego niepodpisanego wiersza. Czy mógł być nim Piotrkowita? Brak „pomambrów” i „lektwarz” w wywodzie raczej za tym nie przemawia. Postawienie hipotezy, że ozdobienie antymorowego dziełka przez Sępa nie ograniczyło się tylko do wiersza *Na herb Ich M[ił]ości Panów Kostków*, jest oczywiście bardzo kuszące, ale nie można wykluczyć, że Piotrkowita umieścił na karcie tytułowej epigram jeszcze jednego literackiego współpracownika, który pozostał anonimowy. Z kolei za niewątpliwy należy uznać fakt, że czterowiersz położony na awersie karty tytułowej *Przeciw morowemu powietrzu przestrogi* w znaczący sposób wzbogaca repertuar staropolskich rymów, stanowiących rozwinięcie frazy: *cito, longe, tarde*<sup>51</sup>.

Jak już wspomniano, nazwisko Malchera Piotrkowity pojawiało się dotąd najczęściej, acz nie zawsze we właściwej formie<sup>52</sup>, w opracowaniach dotyczących Szarzyńskiego. Maciejowski, przedstawiając w 1852 r. zawartość *Przestrogi*, stwierdził, iż: „Niemaló się przyczyniają do ozdoby dziełka

---

były zapewne balsamki. Zob. Z. Gloger, *Balsamka*, w: tegoż, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. 1, Warszawa 1989, s. 102. Zob. też I. Rejduch-Samkowa, *Balsaminki*, „Spotkania z Zabytkami” 1988, nr 1, s. 57; K. Pękacka-Falkowska, *Profilaktyka przeciwdżumowa w nowożytnym Toruniu na przykładzie działań administracyjnych i leczenia*, Toruń 2009, s. 107; też, *Balsaminka*, <https://www.wilanow-palac.pl/balsamika.html> (dostęp 28.09.2020).

<sup>48</sup> Zob. K. Estreicher, dz. cyt., t. 24, s. 299.

<sup>49</sup> Zob. *Komentarz edytorski...*, s. 101–102.

<sup>50</sup> B. Zdrojewska, M. Maciejowska, *Lektwarz*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 12, red. H. Górńska, L. Woronczakowa, Wrocław 1979, s. 135.

<sup>51</sup> W literaturze przedmiotu od ponad stu lat cytowany jest następujący dystych: „To troje zwykło w ludziach powietrze wytracać:// Wnet, daleko, nierychło; wyjść, uchodzić, wracać”. Zob. np. F. Giedroyc, *Mór w Polsce...*, s. 2; Ł. Charewiczowa, dz. cyt., s. 59; A. Wyrobisz, dz. cyt., s. 215; K. Starczewska, dz. cyt., s. 26.

<sup>52</sup> F. Pilarczyk (*Mikołaj Sęp Szarzyński „Na herb Dąbrowa” (próba ustalenia pierwotnego kształtu wiersza)*), „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (5), II: Nauki Filologiczne” (5) 1976, s. 13–15) zwrócił uwagę, że w pierwszym wydaniu monografii Jana Błońskiego pt. *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku* (Kraków 1967) w toku wywodu obok formy: „Malcher Piotrkowita” pojawia się: „Malcher Miechowita”, zaś „W indeksie dwa nazwiska Malcher Piotrkowita i trzykrotnie Malcher Miechowita. Nowe nazwisko w piśmiennictwie staropolskim” – tamże, s. 15. Dodajmy, iż owo „nowe nazwisko” spotykamy także w: D. Śnieżko, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, Poznań 1996, s. 34.

wiersze, na herb panów Kostków przez sławnego wieszczka Mikołaja Sępa napisane, które tu dla ich osobliwości kładę: [...]”<sup>53</sup>, inicjując tym samym kolejne przedruki tego utworu<sup>54</sup>. Franciszek Pilarczyk uznał za „zadziwiająca i nieco paradoksalne [...] to, że jedyny wiersz, jaki poeta w druku oglądał, długo pozostał niezauważony i brakowało go w kolejnych wydaniach spuścizny Sępa”, zaś kiedy trafił do edycji jego utworów, „przedrukowywano go w tak skażonej postaci, że właściwie zatracił cały sens”<sup>55</sup>.

Sprawcą pierwszego błędu („twoja” zamiast „troja” w pierwszym wer-sie) był Ignacy Chrzanowski, który jako pierwszy włączył tekst do edycji poezji Szarzyńskiego. Badacz prawdopodobnie nie miał w rękę *Przestrogi* Piotrkowity i przepisał epigram z syntezy Maciejowskiego. Za błąd drugi odpowiadał Julian Krzyżanowski („mniema” zamiast „mnimam” w trzecim wersie)<sup>56</sup>. Wiersz na herb Kostków, zgrabnie odnoszący się do doskonałości liczby 3, do trzech cnót teologicznych i do trzech podstawowych obszarów, w których swych przewag dokazał ród Kostków, dostępny jest obecnie w edycji krytycznej *Poezji zebranych* Szarzyńskiego<sup>57</sup>.

Obecność personaliów Piotrkowity w opracowaniach poświęconych Szarzyńskiemu łączyła się także z dociekaniem chronologii i bliskości<sup>58</sup> związków poety „z arcykatolickim domem Kostków”<sup>59</sup> oraz z zawartością wydanych w 1601 r. *Rytmów abo wierszy polskich*<sup>60</sup>. Literacka współpraca autora poradnika na czas zarazy i poety „po Janie Kochanowskim przedniejszego w polskim wierszu”<sup>61</sup> była zapewne efektem kontaktów nawiązanych na dworze Kostków.

<sup>53</sup> W.A. Maciejowski, dz. cyt., s. 249. Zob. też np. F.M. Sobieszczański, dz. cyt., s. 686; J.S. Gruchała, dz. cyt., s. 127.

<sup>54</sup> Dzieje błędów, które wkradły się do przedruków wiersza w edycjach dzieł Szarzyńskiego, przedstawił F. Pilarczyk, *Mikołaj Sęp Szarzyński „Na herb Dąbrowa...”, s. 13–15.*

<sup>55</sup> Tamże, s. 13.

<sup>56</sup> Tamże, s. 14–15.

<sup>57</sup> Zob. M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 88–89:

Troja liczba znamieniem jest doskonałości,  
A przepiecznej obrazem Podkowa stałości.  
Mnimam, komu trzy krzyże przy Podkowie dano,  
Miłość, Wiarę, Nadzieję stałą w nim widziano.  
Ta w kościele, ta w radzie, w boju ta świeciła;  
Szczęśliwy, w kim znać jedną, cóż, w którym tak sięła.

Zob. też tamże, s. 101–102; 211. Fototypia tekstu zob. F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, s. 85, il. 35; 117–118.

<sup>58</sup> Zob. np. R. Grześkowiak, A. Karpiński, K. Mrowcewicz, *Wprowadzenie do lektury*, w: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane...*, s. 18.

<sup>59</sup> T. Sinko, *Wstęp*, w: M. Sęp Szarzyński, *Rytmów oraz anonimowe pieśni i listy miłosne z wieku XVI*, oprac. T. Sinko, Kraków 1928, s. VI–VII. Zob. też np. J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, wyd. 2 uzupełnione, Kraków 1996, s. 26.

<sup>60</sup> Zob. D. Śnieżko, dz. cyt., s. 34.

<sup>61</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 323 (Pierwodruk Kraków: Maciej Garwolczyk 1584).

W liście dedykacyjnym Piotrkowity „jako we zwierciadle” przejrzały się kwestie najczęściej podejmowane w dawnych tego typu wypowiedziach<sup>62</sup>. Autor przedstawił genezę i okoliczności towarzyszące powstaniu utworu oraz podzielił się wątpliwościami towarzyszącymi mu podczas realizacji pisarskiego wyzwania. Ujął te treści w wypowiedzi skierowanej imiennie do Jana Kostki, ujawniając przy tym więzi łączące go z adresatem (określił się jego „domownikiem” (k. [6 *recto*]) i „naniższym służebnikiem” (k. [6 *verso*]), ale w istocie, poruszając kwestie znane odbiorcy „sformułowanemu”, informacje kierował przede wszystkim do adresata „niesformułowanego” – czytelnika książki<sup>63</sup>.

Przypisanie położone na czele dzieła, zredagowanego w czasie podróży dworu Jana Kostki do Pucka, zostało podpisane w wigilię święta Trzech Króli. Data ta pozwoliła Piotrkowicie potraktować dedykowaną książkę jako zwyczajowy upominek<sup>64</sup>, ofiarowany wojewodzie sandomierskiemu wraz z życzeniami „za kolędę albo za Nowe Lato” (k. [6 *recto*]). Piotrkowita spłacił przy tym dług afektowanej skromności. Wyrażając przekonanie, że starosta pucki godzien jest znacniejszych darów, prosił o przyjęcie drobnego upominku od wiernego sługi, „który *dat pira, poma, dum non habet alia dona*” (k. [6 *recto*]).

Miejsce zredagowania listu dedykacyjnego dowodzi, iż starosta pucki Jan Kostka, który od 1574 r. – po zawarciu małżeństwa z Zofią Tarnowską i po objęciu urzędu wojewody sandomierskiego – „ostatnie lata” spędzał „przeważnie na Rusi”<sup>65</sup>, do końca życia kontynuował działalność na Pomorzu<sup>66</sup>. Przybycie jego dworu nad Bałtyk zbiegło się w czasie z pojawieniem się niepokojących wieści – „poczęto” bowiem „morowem powietrzem na kilku mieścach, zwłaszcza około Królewca, ba, i we Gdańsku potajemnie trwożyć” (k. [2 *recto*]). Doniesienia te sprawiły, jak informował Piotrkowita, iż „niektórzy przyjaciele i towarzysze moi, i służebnicy W[aszej] W[ielmożności] prosili mię o to z pilnością, abych im jaką informacją albo przestrogę **po polsku** [podkr. – A. S.] napisał, wedle której się sprawując, mogliby za pomocą Bożą tego morowego jadu na **wszelakim miejscu się chronić** [podkr. – A. S.]” (k. [2 *recto*]–[2 *verso*]).

Geneza dziełka połączona była zatem ściśle ze środowiskiem dworskim Kostków oraz z perspektywą konieczności zmierzenia się z nadciągającą zarazą<sup>67</sup>, zaś słuszność podjęcia pracy nie podlegała wątpliwości, albowiem

<sup>62</sup> Por. np. A. Czekańska, *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1/2, s. 21–55; też, *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A: Historia Nauk Społecznych” 1965, z. 7, s. 47–109; R. Ociecek, „Sławorodne wizerunki”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982.

<sup>63</sup> Zob. R. Ociecek, „Sławorodne wizerunki”..., s. 27.

<sup>64</sup> Tego rodzaju strategię wykorzystywał m.in. Piotr Skarga – zob. A. Sitkowska, dz. cyt., s. 67–68.

<sup>65</sup> H. Kowalska, dz. cyt., s. 347.

<sup>66</sup> *Przestroga* Piotrkowity nie została wymieniona wśród dzieł zadedykowanych Kostce w: S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka kasztelan gdański, prezes komisji morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979, s. 335–336.

<sup>67</sup> A. Walawender (dz. cyt., s. 286) podaje, że morowe powietrze pustoszyło w 1578 r. Poznań, zaś w 1579 Toruń i Lidzbark.

Piotrkowita był świadom, iż w czasie epidemii „nie wszędy doktora dla ratunku zdrowia może dostać, i choćby i dostał, tedy nie każdy doktor, bacznie to czyniąc, rad się w takie niebezpieczeństwo wdawa” (k. [2 verso]). Mimo wszelkich przesłanek, przemawiających za stworzeniem krótkiego antymorowego poradnika, Piotrkowita wyartykułował dwie podstawowe wątpliwości, które musiał rozwiązać przed podjęciem pracy nad dziełem. Pierwsza dotyczyła problemów z recepcją, zaś druga łączyła się z niedostatecznym zasobem polskiego słownictwa medycznego:

nie każdy, kto czyta ma tak wiele rozsądku, aby co czyta tak rozumiał i przyjmował jako trzeba, i tak czynił jako trzeba. Druga, iż w nauce lekarskiej nie tylko chorób jest niemało, ale też i lekarstw, tak tych, co się u nas rodzą, jako cudzoziemskich, które nie tylko własnie [właściwie – przyp. A. S.], ale i nie własnie z łacińskiego, greckiego i arabskiego na polski język (oprócz by kto *periphrasi* narabiał [zastąpił termin szerszym ujęciem – przyp. A. S.]) wyłożone być nie mogą. (k. [2 verso]–[3 recto])

W słowach wyrażających obawę przed krytyką ze strony tych, „którzy pospolicie nawięcej rozum swój i godność w tym okazują, gdy kogo lada z przyczyny zhańbić i zelżyć się im przed tymi, co nie rozumieją, albo mało rozumieją, poda” (k. [3 recto]), pobrzmiwają echa adresów do Zoila<sup>68</sup>. Piotrkowita postanowił postąpić w ten sam sposób, jak „zwykli byli łacińscy doktorowie czynić, gdy naukę lekarską od Greków pojawiwszy, swym językiem Rzymianom, abo narodowi swemu podawali” (k. [3 verso]). Odwołał się do praktyki Aulusa Corneliusza Celsusa i Scriboniusa Largusa (autorów dzieł medycznych w czasach panowania cesarzy Klaudiusza i Nerona),

którzy o lekarstwiech po łacinie pisząc, gdy co nie mogło być albo własnie na łaciński język przełożono, albo też żeby nie każdy rozumiał chcieli co pokryć, tak jako było w greckim języku między łacińskim pismem zostawowali. A zwłaszcza, iż to przedsię ci, którym rozumieć przystało, wszyscy rozumiełi. Gdyż na ten czas tak wiele było tych, co grecki język rozumiełi, jako dziś co łaciński, bo tak własnie greckiego języka uczyli się Rzymianie, jako my dziś łacińskiego<sup>69</sup>. (k. [3 verso]–[4 recto])

Autor *Przestrogi*, przenosząc rzymskie praktyki imitacyjne w zakresie prac medycznych na rodzimy grunt, zdawał się sugerować pionierskość swoich poczynań. Co więcej, obserwując ówczesny rynek wydawniczy, stwierdzał, iż skoro „w tych rzeczach, które ku gospodarstwu, ku sprawiedliwości, albo ku polerowaniu obyczajów (o czym wszystkim niemało polskich ksiąg dla ludu pospolitego ksiąg jest) należą, pospolicie z chęcią czynimy, tedy pogotowiu i w tych, które dla zdrowia człowieczego, zwłaszcza dla uchronienia jadowitego morowego powietrza, są potrzebne, powinniśmy” (k. [4 recto]–[4 verso]). Zatem, zważywszy na fakt, iż

<sup>68</sup> O konkretyzacjach staropolskiego Zoila zob. T. Mikulski, *Ród Zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*, w: tegoż, *Rzeczy staropolskie*, wstęp W. Weintraub, Wrocław 1962, s. 15–119.

<sup>69</sup> Problemy z terminologią rozwiązał następująco: część recept zredagował w języku polskim, aby w razie konieczności czytelnik mógł lekarstwo samodzielnie przygotować, inne podał „po łacinie, aby aptekarze, gdzieby apteka być mogła, tym pilniej wszystko sprawowali” (k. [5 verso]).

u nas w Polsce częste mory z inszych stron prze nieopatrzność zanesione bywają, a **do tego czasu żaden doktor** (daremnej jako rozumiem pracy uchodząc, gdyż *aggravat labor, quem nulla praemia sequuntur*) **tego się nie podjął, aby wzdry jaką radę**, której by się *in defectu medicorum* ludzie trzymali, a jako bydło nie zdychali, **na piśmie podał** [podkr. – A. S.]. Dałem się namówić, żem tę informacją na żądanie przyjacielskie tak jako i nalepiej, i nakrócej, *in peregrinatione* a prawie w drodze z Waszą Wielmożnością, być mogło napisał. (k. [5 recto]–[5 verso])

W ujęciu nadwornego lekarza Kostków, kierującego się powinnością chrześcijańską („winniśmy tak o bliźnim, jako o sobie staranie mieć” k. [4 recto]), („a przedsię niezaniechując tego, czym by jeden drugiemu ratunek mógł dać” ([k. 4 recto]), *Przeciw morowemu powietrzu przestroga* stanowiła pierwszy wydany w języku narodowym poradnik dla „ludu pospolitego”, poświęcony przyczynom, symptomom, sposobom leczenia i zabezpieczenia się przed epidemią. Jego dziełko wypełniało przy tym lukę w dotychczasowym repertuarze narodowego piśmiennictwa, gdyż dotąd żaden rodzimy medyk nie sprostał takiemu wyzwaniu (ze względu na konieczność pokonania „niezapłaconych” trudności).

Piotrkowita do tych kwestii powrócił w przemowie *Do Czytelnika łaska-wego*. Przypomniał przeznaczenie dzieła: „Masz naukę krótką, Czytelniku miły, wedle której się sprawując, nie tylko sam siebie, ale i drugiego od morowego powietrza za pomocą Bożą, zwłaszcza gdybyś baczno doktora nie miał, i ochronić, i ratować możesz” (k. [7 recto]), zaś po wspomnianym już streszczeniu zawartości dzieła, jedna przychylność dla siebie i dla publikowanej książki:

Którą żebyś chętnie i z łaską przyjął, proszę cię. A jeślić się w czym nie dosyć dzieje, tak z strony rzeczy, jako też polszczyzny, tedy nie miej za złe. Gdyż się to nie filozofom, którzy o sobie radzić mogą, ale ludu pospolitemu w drodze, naprędcie a k'temu w Kaszubiech, pisało. Wszakże jeślić że czego nie dostawa, masz wolne pióro, przyłóż sobie, albo odmień albo popraw, albo znowu napisz, jedno takim sercem, jakim to pisano. A mnie jeśli dziękować nie będziesz, tylko też nie łaj, cheszli co takowego więcej mieć. Z tym cię Panu Bogu poruczam. (k. [7 verso]–8 [recto]).

Zacytowane fragmenty przywodzą na pamięć klasyczne sformułowania Mikołaja Reja (1505–1569) ze *Żwierzyńca*<sup>70</sup> i Łukasza Górnickiego (1527–

<sup>70</sup> W zamykającym *Żwierzyńiec* wierszu *Do tego, co czedł*, Rej stwierdzał (cyt. za: M. Rej, *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Wrocław 2006, s. 362):

[...] Jeslibyś też z niełaski na lewo szacował,  
Masz papier, napisz lepiej – ja będę dziękował.  
Boby to własna sztuka szymirza każdego  
Miała być: okazać co na szkole nowego.  
Gdyż to jest z przyrodzenia cudze sprawy ganić,  
Jakoby rzekł: umiałbych ja to lepiej sprawić.  
Dzierzę, iż materiją możesz lepszą sprawić,  
Ale ją ośmią wirszów trudno masz wyprawić.  
Skosztujże, miły bracie, wszak papier niedrogo,  
A jesliże nie umiesz – nie szacuj nikogo,  
Bo wiesz, iż że i za to pisana cena,  
Kto gani, nie dowiedzie: *talionis poena*.

1603) z *Dworzanina polskiego*<sup>71</sup>, w których najwybitniejsi renesansowi twórcy manifestowali świadomość wprowadzania do literatury narodowej nowych jakości artystycznych, zaś ewentualnych krytyków zapraszali do literackiego współzawodnictwa. Do czasu wystąpienia Piotrkowity spod pras polskich drukarni wyszło wiele prac poświęconych zarazie, ale – choć sprawa wymaga jeszcze dodatkowych studiów – były to albo dzieła wydane po łacinie (np. Macieja Miechowity, Benedykta Solfy), albo tłumaczenia dzieł łacińskich na język polski (np. Korneliusza Henryka Agryppy, Antoniego Schneebergera), albo też antymorowe zalecenia stanowiły fragment obszerniejszych dzieł medycznych (np. praca Glabera z Kobyлина w zielniku Falimierza)<sup>72</sup>.

Dziełko Piotrkowity nie podzieliło artystycznego i wydawniczego sukcesu *Psalterza Dawidowego przekładania Jana Kochanowskiego i Żywotów świętych* Piotra Skargi, które wyszły „na jaśnią” w tym samym 1579 r.<sup>73</sup> i zakończyło swój wydawniczy żywot na pierwodruku, dochodząc do naszych czasów w jedynym egzemplarzu. Skromna literacka rama wydawnicza dziełka, które autor z uwagi na nieustanne zagrożenie epidemiami postanowił oddać do rąk swoich rodaków, raz jeszcze zdaje się potwierdzać potencjał źródłowy, jaki może się zawierać w składnikach obudowy dawnego druku. Data położona pod listem dedykacyjnym do wojewody sandomierskiego nie tylko pozwala orzekać o czasie wydania dziełka, ale też stanowi punkt wyjścia do poszerzenia wiedzy na temat autora. Epigram ilustrujący frazę *cito, longe, tarde* wzbogaca repertuar wierszowanych interpretacji jedynej skutecznej antymorowej strategii, prowokując przy tym do stawiania pytań dotyczących autorstwa. Zawarte w liście dedykacyjnym i w przedmowie autotematyczne rozważania pozwalają umieścić nadwornego medyka Kostków w gronie tych renesansowych twórców, którzy „opublikowanie każdej książki w języku ojczystym” uznawali „za pomnożenie kultury narodowej, a twórczość literacką za społeczny i obywatelski obowiązek każdego wykształconego i uzdolnionego Polaka”<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> Zob. uwagi Łukasza Górnickiego na temat rozwoju piśmiennictwa polskiego w liście dedykacyjnym do króla Zygmunta Augusta oraz wezwanie w pierwszej księdze: „Wszakóż komu się ten mój *Dworzanin* podobać nie będzie, oto ma Kortegiana włoskiego, którego moja polszczyzna namniej nie zepsowała; niechajże go ku smaku swemu przełoży, a ja mu tego iście życzę, żeby mię sześciami set mil i dalej nazad zostawił i pokazał drogę, jako takowe rzeczy w polszczyznę wnosić się mają”. Cyt. za: Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Kraków 1928, s.15.

<sup>72</sup> „Wykaz” szesnastowiecznych dzieł antymorowych zestawil m.in. S. Szpilczyński, dz. cyt., s. 56–57.

<sup>73</sup> Kwestia pierwszeństwa Piotrkowity wymaga oczywiście dodatkowych weryfikacji, trudnych do przeprowadzenia z uwagi problematyczny status prac: Andrzeja Glabera z Kobyлина z 1542 r. (zob. K. Estreicher, dz. cyt., t. 17, s. 157), Jana Plebana z 1555 r. (zob. tamże, t. 18, s. 439), Feliksa Łazarowica Sierpskiego z 1564 r. (zob. tamże, t. 28, s. 54).

<sup>74</sup> T. Bieńkowski, *Rola pisarza i literatury w świetle wypowiedzi z XVI i XVII wieku*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, seria pierwsza, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 227.

## Bibliografia

- Aberth J., *Spektale masowej śmierci. Plagi. Zarazy. Epidemie*, przeł. L. Karnas, Warszawa 2012.
- Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3: (*Ab anno 1551 ad annum 1606*), fasciculus 1: (*Ab anno 1551 ad annum 1589*), editionem curavit A. Chmiel, Cracoviae 1896.
- Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu*, [przeł. J. Leopolda], Kraków: Mikołaj Szarfenberger 1577.
- Bieńkowski T., *Rola pisarza i literatury w świetle wypowiedzi z XVI i XVII wieku*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, seria pierwsza, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 223–267.
- Błoński J., *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, wyd. 2 uzupełnione, Kraków 1996.
- Bodniak S., Skorupska Z., *Jan Kostka kasztelan gdański, prezes komisji morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979.
- Borek P., *Staropolskie teksty jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, w: *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016, s. 201–218.
- Brodzicki C., *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Walcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „*Analecta*” 2000, z. 1, s. 125–134.
- Charewiczowa Ł., *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930.
- Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek i A. Sitkova, Katowice 2006.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 24, wyd. S. Estreicher, Kraków 1912.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 28, wyd. S. Estreicher, Kraków 1930.
- Gajewska M., *Epidemia dżumy w Rzeczypospolitej w świetle XVI–XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, [cz. 1], red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 9–50.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do czasów najnowszych*, t. 1, Poznań 1839.
- Giedroyć F., *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899.
- Giedroyć F., *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, „*Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*” 1905, z. 3, s. 609–643.
- Gloger Z., *Balsamka*, w: tegoż, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 102.
- Gottfried K., *Jarosław: dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, oprac. i przygotowanie do druku Z. Noga, K. Meus, Jarosław 2019.
- Gruchała J.S., *Szarzyński Sęp (Semp, Senpius) Mikołaj h. Junosza*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, Warszawa 2010, s. 127–130.
- Hajdukiewicz L., *Mucharski Piotr*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 22, red. B. Leśnodorski, Kraków 1977, s. 241–243.
- Hajdukiewicz L., *Rheticus (Retyk) Georg Joachim*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Kraków 1988, s. 255–259.
- Juszyński H., *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1981.
- Komentarz edytorski*, w: M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 95–137.

- Kowalska H., *Kostka Jan ze Sztemberku h. Dąbrowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, red. B. Leśnodorski, Kraków 1969, s. 345–348.
- Koźmiński S., *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883.
- Kracik J., *Staropolskie postawy wobec zarazy*, wyd. 2, uzupełnione, Kraków 2012.
- Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczyńki archiwalne*, zebrał J. Lachs, Kraków 1909.
- Kubala L., *Czarna śmierć*, w: tegoż, *Szkice historyczne*, seria druga, Lwów 1880, s. 157–169.
- Maciejewska I., *Udział Pomorza Gdańskiego i Ziemi Chełmińskiej w procesie urodzin literatury polskiego kręgu kulturowego*, „Acta Cassubiana” t. 10, s. 138–158.
- Maciejowski W.A., *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1852.
- Makara J., *Dzieje parafii jarosławskiej*, Jarosław 1936.
- Mayenowa M. R., *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, bibliografię oprac. B. Otwinowska, L. Pszczołowska, J. Puzynina, Warszawa 1955.
- Mazurkowska B., *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Kniaźnina (na tle porównawczym)*, Katowice 1993.
- Mikulski T., *Ród Zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*, w: tegoż, *Rzeczy staropolskie*, wstęp W. Weintraub, Wrocław 1964, s. 15–119.
- Nizio K., *Drujakiew*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 6, red. M. Borecki, Wrocław 1972, s. 90–91.
- Ocieczek R., *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w ksiązkach dawnych*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w ksiązkach dawnych*, red. R. Ocieczek, Katowice 1990, s. 7–19.
- Ocieczek R., *Rama utworu*, w: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*, red. T. Michałowska, współdziałł B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 684–688.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858 (Pierwodruk Kraków: Maciej Garwolczyk 1584).
- Petrycy J.I., *Praeservatio abo ochrona powietrza morowego*, Kraków: Sebastian Fabrowic 1622.
- Pękacka-Falkowska K., *Balsaminka*, <https://www.wilanow-palac.pl/balsamika.html> (dostęp 28.09.2020).
- Pękacka-Falkowska K., *Profilaktyka przeciwdżumowa w nowożytnym Toruniu na przykładzie działań administracyjnych i leczenia*, Toruń 2009.
- Piechota M., *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*, Katowice 1992.
- Pilarczyk F., *Mikołaj Sęp Szarzyński „Na herb Dąbrowa” (próba ustalenia pierwotnego kształtu wiersza)*, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (5), II: Nauki Filologiczne” (5) 1976, s. 13–15.
- Pilarczyk F., *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.
- Piotrkowita M., *Przeciw morowemu powietrzu przestroga, z przedniejszych doktorów nauki lekarskiej dla ludu pospolitego napisana*, b.m., druk., roku [1579].
- Przedmowa w ksiągce dawnej i współczesnej*, red. R. Ocieczek, współdziałł R. Ryba, Katowice 2002.
- Pszczołowska L., Puzynina J., *Tłumacze Odrodzenia o swoich przekładach*, „Poradnik Językowy” 1954, z. 9, s. 14–26.
- Rejduch-Samkowa I., *Balsaminki*, „Spotkania z Zabytkami” 1988, nr 1, s. 57.
- Ruff M., *Epitome opusculi, to jest gruntowna i dostateczna sprawa o jadowitej i zarazliwej niemocy pesulencyjej albo morowego powietrza*, Kraków: Wojciech Kobyliński 1588.
- Rychlik I., *Kościół kolegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu*, Jarosław 1893.
- Siarczyński F., *Obraz wieku panowania Zygmunta III, cz. 2*, Lwów 1828.
- Sinko T., *Wstęp*, w: M. Sęp Szarzyński, *Rytmy oraz anonimowe pieśni i listy miłosne z wieku XVI*, oprac. T. Sinko, Kraków 1928.
- Sitkowa A., *„Na połów dusz ludzkich”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1998.

- Sitkowa A., *Część trzecia dzieła Malchera Piotrkowity pt. „Przeciw morowemu powietrzu przestroga z przedniejszych doktorów nauki lekarskiej dla ludu polskiego napisana”*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 1, s. 105–118.
- Sobieszczański F.M., *Pietrkowita (Marek)*, w: *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbranda], t. 20, Warszawa 1865, s. 686.
- Starczykowska K., „*Pomiędzy nadzieją a trwogą*”. *Życie codzienne w czasie uciezek przed epidemiami w Rzeczypospolitej od połowy XVI do początku XVIII wieku*, w: *Wśród córek Esculapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. 2, red. A. Karpiński, Warszawa 2014, s. 9–92.
- Starowolski S., *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae: in officina Viduae et Haeredum Francisci Caesarii 1655.
- Statuta nec non liber promotionum philosophorum in ordinis universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, edidit J. Muczkowski, Cracoviae 1849.
- Szarzyński Sęp M., *Poezje zebrane*, wyd. R. Grzeškowiak, A. Karpiński przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001.
- Szpilczyński S., *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961.
- Szwejkowska H., *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław–Warszawa 1980.
- Śnieżko D., *Mikołaj Sęp Szarzyński*, Poznań 1996.
- Tchórznicki J., *Wstęp*, w: *Stary rękopis o dżumie Marcina Ruffa „Epitome opusculi”*, wyd. J. Tchórznicki, Warszawa 1893, s. 5–9.
- Tkacz B., *Ważniejsze traktaty o chorobach zakaźnych z krakowskiej szkoły od XV do XVII wieku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1964, nr 2, s. 249–254.
- Umiastowski P., *Nauka o morowym powietrzu na czwory księgi rozłożona*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk 1591.
- Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory (z wykresami)*, przedmowa F. Bujak, Lwów 1932.
- Wrześniński S., *Epidemie w dawnej Polsce*, Zakrzewo 2011.
- Wybór tekstów źródłowych do dziejów medycyny polskiej*, Kraków 1983.
- Wyrobisz A., *Misericordia pestis tempore. Postawy i zachowania w czasie zarazy w Polsce nowożytnej (XVI–XVIII w.)*, w: *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1999, s. 209–220.
- Zbróg P., *Początki kształtowania się reprezentacji społecznej zapożyczeń w sferze publicznej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis: Język a Kultura” 2017, t. 27, s. 29–41.
- Zdrojewska B., Maciejowska M., *Lektwarz*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 12, red. H. Górską, L. Woronczakowa, Wrocław 1979, s. 135.
- Żurek-Kleszcz H., *Życie religijne i kulturalne w XVI–XVII w.*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989, s. 164–188.